

## **Nic nie było strategią, wszystko – improwizacją. Angela Merkel i kryzys migracyjny**

Książka Robina Alexandra spełnia podstawowy warunek dobrego reportażu – nikogo nie pozostawi obojętnym – pisze Joachim Horubała na portalu Jagielloński24.pl o wydanej przez Teologię Polityczną książce „Angela Merkel i kryzys migracyjny. Dzień po dniu”

Zakulisowa polityka wzbudza ogromne emocje. Jej niedostępność daje początek domysłom, plotkom, spekulacjom i teoriom spiskowym. Im bardziej kontrowersyjna decyzja i im donioślejsze w skutkach wydarzenie, tym silniejsze stają się próby wdarcia się za kulisy politycznego spektaklu. Jednym z najgłośniejszych w ostatnich latach był ten związany z rolą kanclerz Niemiec Angeli Merkel w tzw. kryzysie uchodźczym. Dzięki reportażowi niemieckiego dziennikarza Robina Alexandra nie jesteśmy już skazani na domysły, lecz możemy prześledzić bieg wydarzeń dzień po dniu. Obiecuje nam to już polski tytuł książki – *Angela Merkel i kryzys migracyjny. Dzień po dniu* – która właśnie ukazała się nakładem wydawnictwa Teologii Politycznej.

Reportaż ten rzeczywiście oferuje nam perspektywę niezwykłą. Odnosimy wrażenie, że towarzyszymy kanclerz Merkel oraz jej współpracownikom i adwersarzom niemal na każdym kroku. Zarówno w sytuacjach oficjalnych (w Urzędzie Kanclerskim czy na kongresach partyjnych), jak i w tych nieomal prywatnych – gdy politycy wycofują się na chwilę ze sceny, by w samotności przemyśleć jakąś decyzję.

Mimo że narracja jest momentami bardzo wciągająca, czytelnikowi mogą nasunąć się pewne wątpliwości. Skąd autor czerpie wiedzę umożliwiającą mu cytowanie SMS-ów wymienianych między Angelą Merkel a premierem Bawarii, Horstem Seehoferem? W jaki sposób autor dotarł do dokumentów, które sam opisuje jako objęte do dziś klauzulą tajności? Skąd wie, co działo się na okręcie niemieckiej marynarki wojennej stacjonującym na Morzu Egejskim? Na te pytania nie otrzymujemy odpowiedzi, ale i tak dajemy się wciągnąć wirowi zdarzeń.

Czy Robin Alexander jest wiarygodnym przewodnikiem? Wydaje się, że mimo powyższych wątpliwości – tak. Jako berliński korespondent ukazującej się w każdą niedzielę gazecie „Welt am Sonntag” od 2008 roku ma ułatwiony dostęp do kolejnych gabinetów Angeli Merkel i zna polityczny Berlin jak mało kto.

To oczywiste, że nie zdradza swoich informatorów. Na jego korzyść świadczą także brak protestów i sprostowań ze strony opisywanych postaci. Książka Alexandra stała się w Niemczech bestsellerem nie ze względu na jego zapędy demaskatorskie czy silenie się na skandal, lecz dzięki przedstawieniu mechanizmów w gruncie rzeczy prostych.

Polski tytuł zdaje się osłabiać wymowę niemieckiego oryginału, który brzmi *Die Getriebenen*, co można oddać słowem „pędzeni”, „gnani”. W domyśle – przez los? Tytuł ten rzeczywiście świetnie pasuje do reportażu o polityce Niemiec w kontekście kryzysu uchodźczego. Jego główną tezę można streścić pojawiającym się w tekście zdaniem: „Nic nie było strategią, wszystko – improwizacją”. Alexander przedstawia nam bowiem wizję polityki jako domeny ludzi omylnych, mających

*Dzięki reportażowi Robina  
Alexandra nie jesteśmy  
skazani na domysły, lecz  
możemy prześledzić bieg  
wydarzeń dzień po dniu*

swoje ograniczenia i  
opierających się na  
nieraz bardzo  
subiektywnych  
ocenach sytuacji.  
Ten prymat czynnika  
ludzkiego wobec idei  
czy procesów  
historycznych jest

wyraźny, ale jednocześnie mylący.

Wydaje się bowiem, że od decyzji jednostek, a szczególnie tych o największej władzy i wpływie, zależy bardzo dużo. Alexander łączy więc decyzję o otwarciu niemieckich granic dla uchodźców z decyzją Brytyjczyków o opuszczeniu Unii Europejskiej, z wyborczą wygraną Prawa i Sprawiedliwości w Polsce, z bezprecedensowym w historii RFN wzrostem radykalnej partii na prawicy – Alternatywy dla Niemiec (AfD) czy wreszcie ze wzrastającym zagrożeniem terrorystycznym w Niemczech i w całej Europie. Jednocześnie sam oryginalny tytuł, a także ukryte w tekście tu i ówdzie sugestie autora, bliższe są obrazowi świata, w którym jednostki są bezbronne wobec wielkich procesów historycznych, a ich decyzje nie mają decydującego wpływu na bieg wydarzeń.

Zawiedzeni lekturą będą zarówno ci czytelnicy, którzy spodziewają się ujawnienia spisku lub szaleństwa Angeli Merkel, jak i ci, którzy chcieliby zobaczyć obraz posągowej „żelaznej kanclerz”, panującej nad sytuacją i działającej według z góry przyjętego racjonalnego planu.

W zamian otrzymujemy bardzo „ludzki” portret Merkel: osoby przewidującej, ale i omylnej. Potrafiącej kierować się zarówno względami humanitarnymi, jak i wyrachowaną strategią. Jej motywacje pozostają jednak w dużej mierze nieprzeniknione, a Alexander nie udaje, że wie więcej, niż wynika z oficjalnych wywiadów i przemówień. W swojej ocenie działań kanclerskich pozostaje wyważony, wyraźnie bardzo stara się zachować obiektywizm. Przy tym nie widać w nim zahamowań wynikających z poprawności politycznej. W swoich sądach wydaje się suwerenny i pewny. Stara się zachować chłodną głowę, nie zajmuje jednak miejsca w łożu szyderców. Nie drwi ani z humanitarnych deklaracji Merkel, ani z obaw przeciwników masowej imigracji.

Owszem, rejestruje osobliwe, pobrzmiewające swoistym mesjanizmem wypowiedzi, takie jak fraza przewodniczącej Zielonych o „dniu narodzin nowych Niemiec”. Nie wstrzymuje się też od krytyki i punktuje różne absurdy i przekłamania niemieckiej polityki uchodźczej. Jednocześnie nie wdaje się w spory o moralnym wymiarze zdarzeń, jednak nie z powodu braku wrażliwości, lecz ponieważ nie takie zadanie sobie stawia. Celem jest bowiem przede wszystkim analiza procesu formowania się woli politycznej i okoliczności podejmowania ostatecznych decyzji. Na tej drodze należy spojrzeć krytycznie także, a może nawet zwłaszcza, na takie deklaracje, jak ta Angeli Merkel o braku alternatywy dla jej polityki. Efektem jest książka, która, sama będąc w wymowie powściągliwą, ostateczny osąd pozostawia czytelnikowi.

Praca Robina Alexandra obejmuje okres od lata 2015 roku i decyzji o przyjęciu pierwszej fali uchodźców z terenu Węgier do marca 2016 roku i prawie jednoczesnego zamknięcia tzw. szlaku bałkańskiego oraz zawarcia umowy między Unią Europejską a Turcją. Przejrzysty podział na rozdziały i chronologiczne – z wplecionymi tu i ówdzie retrospekcjami i antycypacjami – snucie opowieści pozwala czytelnikowi zachować ogłęd całości i nie pogubić się w gąszczu nazwisk i dat. Dostajemy przegląd wydarzeń od wspomnianego otwarcia granic, przez nieudaną próbę ich zamknięcia, słynne selfie w berlińskim ośrodku dla uchodźców, burzliwy konflikt między siostrzanymi partiami CDU i CSU, negocjacje w sprawie tzw. europejskiego rozwiązania dla opanowania kryzysu, negocjacje z Turcją i wreszcie swego rodzaju rywalizację z Austrią o to, kto szybciej i jakimi metodami zażegna kryzys. Na każdym z tych etapów uzyskujemy wgląd w istotne szczegóły i ciekawe zależności, również historyczne.

*Alexander w swojej ocenie działań kanclerskich pozostaje wyważony. Przy tym nie widać w nim zahamowań wynikających z poprawności politycznej. W swoich sądach wydaje się suwerenny i pewny*

Dobrym tego przykładem jest kwestia stosunków niemiecko-tureckich, które zaważyły na kształcie rozmów między Unią Europejską a Turcją, prowadzonych w imieniu UE przez

Angełę Merkel. Wobec fiaska planu relokacji uchodźców w państwach UE, Niemcy uznały umowę z Turcją w celu zablokowania Morza Egejskiego za jedyną realistyczną alternatywę rozwiązania kryzysu imigracyjnego. Wgląd w niemiecką wrażliwość polityczną daje

szczególny nacisk Alexandra na aspekt upokorzenia, jakim miały być dla Merkel i całej Unii negocjacje z Erdoganem. Zaskoczeniem dla wielu czytelników może być fakt nawiązania przez urzędników Merkel do sojuszu Cesarstwa Niemieckiego z Imperium Osmańskim w przededniu I wojny światowej. Takie symboliczne przypomnienie miało przekonać Turków o wspólnocie interesów i zatrzeć złe wrażenie wynikające z długoletniego blokowania przez Niemcy, a szczególnie chadecję, akcesu Turcji do UE. Nieznany dla wielu wątkiem całej historii może być rola NATO, które umożliwiło współpracę na co dzień wrogo do siebie nastawionych Grecji i Turcji na Morzu Egejskim.

Polskiego czytelnika mogą szczególnie zainteresować kulisy głosowania podczas posiedzenia ministrów spraw wewnętrznych państw Unii we wrześniu 2015 roku w sprawie relokacji uchodźców. Powszechnie wiadomo, że Polska odegrała wówczas kluczową rolę zmieniając strony i ostatecznie opowiadając się za ogólnoeuropejskim mechanizmem relokacyjnym. Kulisy tej decyzji zostały w książce opisane w sposób, mówiąc oględnie, nie ukazujący państwa polskiego w najlepszym świetle.

(...)

Znajomo brzmi z kolei przedstawienie planu relokacji przez Niemcy i Francję na forum unijnym jako własnej inicjatywy, podczas gdy w rzeczywistości autorem koncepcji miał być Martin Selmayr, szef gabinetu Jeana-Claude'a Junckera. Postać ta, przedstawiona na kartach książki jako szara eminencja Brukseli, szczególnie zapada w pamięć.

Dawnemu lobbyście niemieckiego koncernu medialnego Bertelsmanna zostaje tu przypisana rola wizjonera: twórcy politycznej koncepcji Komisji Europejskiej jako rządu przyszłej federalnej Europy.

Książka Robina Alexandra porusza temat mocno wyeksploatowany przez media. Czy nie śledziliśmy kryzysu imigracyjnego dzień po dniu na bieżąco? Czy nie byliśmy codziennie bombardowani obrazkami z tzw. szlaku bałkańskiego, z dworców w Budapeszcie i w Monachium? Czy nie cytowano wypowiedzi najważniejszych aktorów tego dramatu? Perspektywa Alexandra jest jednak inna – on snuje swoją opowieść *post factum*, co pozwala mu spojrzeć z dystansu i stworzyć całościowe ujęcie. Czytelnikom zaś daje możliwość poszerzenia dotychczasowej perspektywy i spojrzenie za kulisy tamtych wydarzeń. Jaka będzie ich reakcja na to, co zobaczą? Zapewne jednych przerazi, jak wiele zależy od decyzji poszczególnych polityków i jak słaba jest często kontrola demokratyczna tak istotnych procesów. Inni być może odczują ulgę, czytając o sprawności aparatu państwowego mimo eskalacji emocji i bezprecedensowego tempa eskalacji kryzysu. Z pewnością książka Alexandra spełnia jednak podstawowy warunek dobrego reportażu – nikogo nie pozostawi obojętnym.

*Joachim Horubała*

Pełną wersję artykułu można przeczytać na portalu [Jagielloński24.pl](http://Jagielloński24.pl)

Wysłuchaj „Klubu Trójki” poświęconego książce „Angela Merkel i kryzys migracyjny. Dzień po dniu”. Na antenie Programu 3 Polskiego Radia została ona wyemitowana 19.XII. 2017 o godz. 21.09

Obejrzyj debatę o książce Robina Alexandra, jaka miała miejsce w redakcji Teologii Politycznej

Przeczytaj recenzję Marcina Fijołka na portalu wPolityce.pl

Kup książkę w księgarni Teologii Politycznej

foto: Flickr